

rzy Polskich były oznaczone na fotografii napisami: 80°C, 120°C, 160°C i 200°C, a nie o badania OIT przeprowadzone w Instytucie Inżynierii Materiałów Polimerowych i Barwników w Toruniu.

Co do badań OIT nie zgłaszałem żadnych wątpliwości. Są one jasne, zrozumiałe i potwierdzają przydatność rur z polipropylenu jako wyrobu na systemy powietrzno-spalinowe, co w oparciu o wnioski z tych badań podałem w artykule za autorami badań.

Jedyne zastrzeżenia, jakie zgłosiłem do badań OIT, to te, że nie nadają się one do testowania systemów powietrzno-spalinowych, ponieważ nie odwzorowują warunków, w jakich te systemy pracują. Nie są też przewidziane w procedurach UE do badania systemów powietrzno-spalinowych z tworzyw sztucznych. Jeśli jednak, jak wynika z badań, rury spalinowe z polipropylenu wytrzymały te wyjątkowo ekstremalne próby eksploatacyjne, to można bez obaw stosować je w systemach powietrzno-spalinowych do kotłów kondensacyjnych. Tutaj producenci tych systemów mogą być wdzięczni SKP za zlecenie i sfinansowanie tych badań.

Natomiast SKP ciągle unika odpowiedzi na temat tzw. badań własnych, które nazwałem „piekarnikowymi”. Nie mam już wątpliwości, że te badania to, po prostu, oszustwo. W poprzedniej odpowiedzi napisałem, co w takiej sytuacji powinno nastąpić uczynić SKP. Sam też oczekuję od SKP przeprosin za próbę oszukiwania mnie tymi pseudobadaniami i nadużywania mojego zaufania.

W punkcie 2 odpowiedzi SKP zarzuca mi „specyficzną interpretację wyników badań” i próbuje wyjaśniać oraz jednocześnie przekonywać w oparciu o wyniki OIT o nieprzydatności rur z tworzyw sztucznych do odprowadzania spalin z kotłów kondensacyjnych. Używanie takich sformułowań jak, cytuję; „Faktycznie drastyczny spadek OIT...”, „...spadki OIT są znaczne...” jest tego przykładem. A w sprawozdaniu z badań, na które powołuje się SKP, w punkcie 4, „Analiza wyników”, autorzy badań napisali: „W wyniku starzenia cieplnego w temperaturze 120°C w czasie 2000 h dla badanych elementów z polipropylenu zauważono niewielkie

zmiany właściwości” (www.kominy-polskie.com.pl).

Ze wzruszeniem przeczytałem wyznaczenie SKP, cytuję: „Nie wiemy, jak realne mogą się okazać zagrożenia związane z użyciem badanych materiałów w instalacjach spalinowych, kiedy one wystąpią i, wreszcie, czy w trakcie użytkowania materiały te będą zawsze bezpieczne”. Aby rozwiązać te wątpliwości, radzę SKP przeczytać, wreszcie, tym razem ze zrozumieniem, ww. sprawozdanie z badań. Tam jest jasno i przekonująco napisane, jak zachowują się rury z tworzyw sztucznych badane w ekstremalnych warunkach, jakim je poddano w trakcie badań. Można na tej podstawie wnioskować, że spełniają swoje zadanie w rzeczywistych warunkach eksploatacyjnych z powodzeniem i bez zagrożeń.

SKP przyznaje otwarcie, że: „...instalacje z tworzyw sztucznych stosowane są od dawna w kotłach kondensacyjnych, ale czy z takich samych materiałów, jakie są oferowane w Polsce? Czy z uwzględnieniem naszych warunków klimatycznych? (...) Mamy wątpliwości...”.

To bardzo ciekawe wątpliwości, które zapewne zabrały wiele czasu, by je wymyślić. Skąd SKP ma te wątpliwości? Dlaczego nie podaje żadnych argumentów uzasadniających je? Rozumując w ten sposób, można mieć dalsze, podobne wątpliwości, np. czy powietrze w innych krajach jest takie samo jak w Polsce lub czy prawa fizyki i chemii są takie same w Polsce jak w innych krajach.

SKP stosuje własny sposób przedstawiania informacji. Podobnie jak owe ww. cztery zdeformowane rury, tym razem pokazuje jakieś inne uszkodzone i przebarwione rury. Nie opisuje, jak to ma w zwyczaju, ich warunków eksploatacji, licząc wyłącznie na wrażenie wzrokowe, jakie one mają wywrzeć na Czytelniku. Wiadomo, że domyślamy się zawsze najgorszego. Taka prezentacja nie jest uczciwa, to demagogia obrazkowa.

W punkcie 3 odpowiedzi SKP trudno dopatrzeć się myśli przewodniej. Nie wiadomo, co mają oznaczać „cytaty z instrukcji instalacji i konserwacji jednego z producentów urządzeń grzewczych”. Instrukcje istnieją, systemy powietrzno-spalinowe składające się z rur współrod-

kowych z tworzywa sztucznego też istnieją. Gdyby nie to, nie byłoby przedmiotu dyskusji. Problem w tym, że wg SKP mogą istnieć wszędzie, ale nie w Polsce!

Dalej SKP dywaguje na temat certyfikacji urządzeń grzewczych z systemami powietrzno-spalinowymi. Z jednej strony ubolewa, że instalator może kupić kocioł bez firmowego systemu powietrzno-spalinowego, co może być niebezpieczne, z drugiej upomina się o wolną konkurencję. Brak tu jasnego stanowiska.

W punkcie 4 SKP dokonuje ekwilibristycznego i zdumiewającego posunięcia, cytuję: „Stowarzyszenie „Kominy Polskie” nie będzie odnosiło się do faktu stosowania elementów wentylacyjnych wykonanych z aluminium w funkcji przewodów spalinowych, gdyż jest to od wielu lat przedmiotem naszych interwencji i działań zmierzających do wyeliminowania tego typu rozwiązań z rynku”. Skoro SKP od lat zajmuje się tym problemem, to powinno mieć wiele do powiedzenia. Dlaczego nie chce mówić? Dlaczego nie powie, ile osób utraciło zdrowie i życie przez stosowanie aluminiowych, wentylacyjnych rur jako rur spalinowych. Dlaczego nie chce wyszczególnić swoich konkretnych działań, przedstawić program, pochwalić się sukcesami? Przecież tu chodzi o produkty członków Stowarzyszenia „Kominy Polskie” oraz o zdrowie i życie ludzkie!

Dlaczego SKP woli zajmować się rurami z tworzyw sztucznych, których nie produkuje, i które nie są niebezpieczne dla człowieka w eksploatacji, a nie chce zająć się własnym wyrobem, który powoduje od lat wiele tragicznych nieszczęść?

Chciałbym poinformować SKP, że niniejszym tekstem odpowiadam pozytywnie na, cytuję: „...ponawiamy apel o współpracę...”. Teraz oczekuję, że SKP podejmie wreszcie samo tę współpracę: godnie, rzetelnie, otwartym tekstem, bez pustosłowia, że odpowie wprost na stawiane pytania i stanie się partnerem w tej rozmowie.

Na końcu odpowiedzi zamieszczono piękne zdanie: „Potrzebna jest fachowa edukacja i dobre, popularyzujące odpowiedzialność, wzorce zachowań”. Nic ująć, nic dodać...



dr inż. Jan Siedlaczek